

## List do...

- Rolf Nickel
- Bundestag
- Partie polityczne - wydziały ds zagranicy
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych DE
- Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Berlinie
- Media

## Przypominamy o brakującej połowie dziejów. Nadajemy twarz herstorii.

W naszych działaniach mówimy często o kobietach zapomnianych, anonimowych bohaterkach, jako, że w cywilizacji opartej na patriarchacie, historia pisana jest przez zwycięzców - mężczyzn. Zapisana historia opiera się na ciągu wojen, konfliktów, przemocy, gdzie dominują bohaterowie - generałowie, przywódcy, żołnierze, papieżowie. Im stawia się pomniki i to o nich się pisze.

Dopiero od około 100 lat kobiety są pełnoprawnymi obywatelkami, dopiero od około 100 lat mogą studiować i pracować w zawodzie. Tym bardziej, by nadgonić stracone lata, należy pisać i mówić o bohaterkach, także tych dnia codziennego. Nikt za nas tego nie robi.

Przez ostatnie lata w Berlinie odbywała się debata na temat miejsc pamięci i możliwej lokalizacji pomnika polskich ofiar nazizmu. Debata była długa, toczyła się wśród mężczyzn na różnych stanowiskach, wśród polityków, w Bundestagu. Kobiety, szczególnie te młode, nie brały w niej udziału. Obecnie Bundestag zaakceptował decyzję o postawieniu pomnika, powstała polsko-niemiecka grupa ekspertów w Berlinie, która pokieruje dalszymi pracami.

Niestety dzieje się to za zamkniętymi drzwiami. Zamkniętymi dla społeczeństwa, dla Polonii, dla kobiet. Dyskryminacja ze względu na narodowość, płeć, wykształcenie i przynależność partyjną przyczynia się do jednostronnego spojrzenia na historię, do ograniczenia tworzenia wspólnej przestrzeni miejskiej, symbolicznej i historycznej.

- > Domagamy się uwzględniania głosu społeczeństwa, szczególnie głosu kobiet w pracach nad polskimi miejscami pamięci w Berlinie
- > Domagamy się uwzględniania kobiet w historii oraz przestrzeni miejskiej i symbolicznej
- > Domagamy się otwarcia procesu decyzyjnego i projektowego dla społeczeństwa, dla wszystkich zainteresowanych.

Proponujemy uwzględnienie postaci poznańskiej antyfaszystowskiej działaczki Ireny Bobowskiej i nadanie jednemu z placów lub ulic na Moabit jej imienia.

Dziewuchy Berlin

(Polonijna Rada Kobiet? co?)

---

## **Symboliczne miejsca pamięci w Berlinie**

Kiedy Bundestag debatował pod koniec października 2020 na temat miejsca pamięci polskich ofiar nazizmu, my odprawiliśmy ceremonię Dziadów (1.11.2020) pod Pomnikiem Polskiego Żołnierza i Niemieckiego Antyfaszysty (Volksplatz Friedrichshain), przypominając w spektaklu postaci kobiet w historii, polityce i kulturze. Natomiast 11 listopada, w Święto Niepodległości Polski, nieformalnie zmieniliśmy nazwę pomnika na Pomnik Walczących o Naszą i Waszą Wolność, ujmując i podkreślając brakującą połowę społeczeństwa - kobiety\*, które również walczyły, również przyczyniły się do odzyskania niepodległości Polski, ale nie wspomina się o nich na kartach historii. Podobnie o wolność walczą kobiety w Polsce dziś. I im poświęcamy również symboliczną przestrzeń wolności.

Z powodów politycznych odmówiono nam (w ostatniej chwili) udziału w uroczystym zasadzeniu Drzewa Polonii w grudniu 2020, podczas którego planowałyśmy odczytać wiersze polskich migracyjnych poetek - w tym, Ireny Bobowskiej. Dla Stowarzyszenia Biuro Polonii poezja kobiet okazała się problematyczna. Dlatego...

Podczas performance jaki zorganizowałyśmy na 8 marca 2021 na Nettelbeckplatz ("Widerstandsplatz") w Berlinie, przypomniłyśmy postać poznańskiej antyfaszystowskiej działaczki, Ireny Bobowskiej (ur. 3.9.1920, Poznań, zm. 26.9.1942, Berlin, Plötzensee).

26 września 1942 r. przed gilotyną w berlińskim więzieniu Plötzensee stanęła Irena Bobowska, młoda poznańska poetka, w wieku 22 lat skazana na karę śmierci za wydawanie niepodległościowej gazety "Pobudka".

W wieku 2 lat przeszła chorobę Heinego-Medina, w wyniku której do końca życia jeździła na wózku inwalidzkim. Przez rodzinę i przyjaciół nazywana była Nenią.

Po klęsce wrześniowej 1939 r., już w pierwszych tygodniach okupacji Irena Bobowska przystąpiła do działalności konspiracyjnej pod pseudonimem „Wydra”. Od listopada 1939 r. stała na czele redakcji podziemnego pisma pt. "Pobudka". Irena zajmowała się także pisanem artykułów oraz powielaniem i kolportażem gazetek – do tego służył jej wózek inwalidzki. Przewoziła w nim także broń.

20 czerwca 1940 r. została aresztowana przez gestapo wraz z pozostałymi członkami redakcji "Pobudki" i osadzona w Forcie VII w Poznaniu. Wówczas mogła jeszcze przysyłać rodzinie paczki z brudną bielizną i otrzymywać je wypełnione tylko chlebem, kilkoma gramami tłuszczu, cebulą oraz cukrem bądź słodkim pieczywem. Irena chowała w tych opakowaniach krótkie grypsy, w których pisała rodzinie, że wszystko jest w porządku. W Forcie VII zarekwirovano jej wózek inwalidzki, mimo że przez chorobę z dzieciństwa nie umiała chodzić. Była tam bita, głodzona i torturowana.

Następnie przeniesiono ją do więzienia we Wronkach, potem w Spandau a w końcu do szpitala więziennego w Alt-Moabit, w Berlinie. Tam 12 sierpnia 1942 r. stanęła przed sądem wojskowym. W trakcie rozprawy pozwolono jej zabrać głos. Wypowiedź trwała 30 minut i nie było w niej ani jednego słowa usprawiedliwienia, czy prośby o ulaskawienie. Bobowska mówiła o czasie zaborów, germanizacji, okrucieństwach trwającej wojny. Otrzymała wyrok śmierci, który

wykonano przez ścięcie na gilotynie 26 września 1942 r. Pozostawiła po sobie więzienne wiersze i wiele rysunków.

Wiersz "Bo ja się uczę...", napisany w Forcie VII w Poznaniu, wyniosła w bucie jej ciotka zwolniona z więzienia we Wronkach. Wiersz ten, pełen bólu ale i nadziei, krążył anonimowo po więzieniach i obozach koncentracyjnych. Czytały go więźniarki w Oświęcimiu, czytały go więźniarki w powojennym Fordonie.

Przypominamy. Bo jest istotna.

### **Wir erinnern Sie an die fehlende Hälfte der Geschichte. Wir geben Herstory ein Gesicht.**

In unseren Aktionen sprechen wir oft über vergessene Frauen\*, anonyme Heldinnen, denn in einer Zivilisation, die auf dem Patriarchat basiert, wird die Geschichte von den Siegern - Männern - geschrieben. Die aufgezeichnete Geschichte basiert auf einer Aufeinanderfolge von Kriegen, Konflikten, Gewalt, in der Helden dominieren - Generäle, Führer, Soldaten, Päpste. Ihnen werden Denkmäler errichtet, über sie wird geschrieben.

Erst seit etwa 100 Jahren sind Frauen\* Vollwertige Bürgerinnen, erst seit etwa 100 Jahren können sie studieren und in ihren Berufen arbeiten. Um die verlorenen Jahre aufzuholen, ist es umso wichtiger, über Heldinnen zu schreiben und zu sprechen, auch über Alltagsheldinnen. Wer wenn nicht wir.

In den letzten Jahren gab es in Berlin eine Debatte über Gedenkstätten und den möglichen Standort eines Denkmals für polnische Opfer des Nationalsozialismus. Die Debatte war lang, sie fand unter Männern in verschiedenen Positionen statt, unter Politikern, im Bundestag. Frauen, insbesondere junge Frauen, nahmen daran nicht teil. Nun hat der Bundestag den Beschluss zur Errichtung des Denkmals gefasst und in Berlin wurde eine deutsch-polnische Experten Arbeitsgruppe eingerichtet, die die weiteren Arbeiten leiten soll. Leider passiert es hinter verschlossenen Türen. Für die Gesellschaft, für Polnische Diaspora, für Frauen\* geschlossen. Diskriminierung aufgrund von Nationalität, Geschlecht, Bildung und Parteizugehörigkeit trägt zu einer einseitigen Sicht der Geschichte bei und schränkt die Schaffung eines gemeinsamen städtischen, symbolischen und historischen Raums ein.

> Wir fordern, dass die Stimme der Gesellschaft, insbesondere die Stimme der Frauen\*, bei der Arbeit an polnischen Gedenkstätten in Berlin berücksichtigt wird

> Wir fordern, dass Frauen\* in die Geschichte sowie in städtische und symbolische Räume einbezogen werden

> Wir fordern, dass der Entscheidungs- und Entwurfsprozess der Öffentlichkeit und allen interessierten Menschen zugänglich gemacht wird.

Wir schlagen vor, die Figur der antifaschistischen Aktivistin aus Posen zu berücksichtigen und einem der Plätze oder Straßen in Moabit ihren Namen zu geben.

---

## **Symbolische Erinnerungsorte in Berlin**

Als der Bundestag Ende Oktober 2020 über die Gedenkstätte der polnischen Opfer des Nationalsozialismus debattierte, veranstalteten wir am Vorabend des polnischen Soldaten und deutschen Antifaschisten (Volkspark Friedrichshain) die "Totenfeier" (1.11.2020) und erinnerten an die Figuren von Frauen\* in Geschichte, Politik und Kultur in der Aufführung. Am 11. November, dem Unabhängigkeitstag Polens, haben wir den Namen des Denkmals informell in Denkmal für den Kampf für unsere und Ihre Freiheit geändert, um die fehlende Hälfte der Gesellschaft einzufangen und hervorzuheben - Frauen\*, die ebenfalls gekämpft haben, haben ebenfalls zur Wiedererlangung der Unabhängigkeit Polens beigetragen, aber Sie werden auf den Seiten der Geschichte nicht erwähnt. Frauen in Polen kämpfen heute auf ähnliche Weise für die Freiheit. Und wir widmen ihnen auch einen symbolischen Raum der Freiheit.

### **Irena Bobowska**

Aus politischen Gründen wurde uns (in letzter Minute) die Teilnahme an der feierlichen Pflanzung des Polonia-Baumes im Dezember 2020 verweigert, bei der wir die Gedichte polnischer Migrantinnen Dichterinnen - darunter Irena Bobowska - lesen wollten. Für die Biuro Polonii Verein erwies sich die Poesie der Frauen\* als problematisch. Deswegen...

Während der Aufführung, die wir am 8. März 2021 Nettelbeckplatz ("Widerstandsplatz") in Berlin organisierten, erinnerten wir an Irena Bobowska (geb. 3.9.1920, Poznań, ermordet 26.9.1942, Berlin, Plötzensee), eine polnische Dichterin, die während der nationalsozialistischen Besatzung Mitgliedlerin von Untergrundorganisationen in Posen war.

Am 26. September 1942 stand Irena Bobowska, eine junge Dichterin aus Posen, im Alter von 22 Jahren wegen Veröffentlichung der Unabhängigkeitszeitung „Pobudka“ zum Tode verurteilt, vor der Guillotine im Berliner Gefängnis Plötzensee.

Im Alter von 2 Jahren litt sie an der Heine-Medina-Krankheit, wodurch sie bis zu ihrem Lebensende im Rollstuhl fuhr. Sie wurde von ihrer Familie und ihren Freunden Nenia genannt. Nach der Niederlage im September 1939 begann sie in den ersten Besatzungswochen unter dem Pseudonym "Wydra" unterirdische Aktivitäten. Ab November 1939 leitete sie die Redaktion der Untergrundzeitschrift "Anreiz". Irena schrieb auch Artikel sowie vervielfältigte und verteilte Zeitungen - dafür war ihr Rollstuhl gedacht. Sie trug auch Waffen darin.

Am 20. Juni 1940 wurde sie von Gestapo zusammen mit anderen Mitgliedern der Redaktion von "Pobudka" festgenommen und in Fort VII in Posen inhaftiert. Zu dieser Zeit konnte sie noch Päckchen mit schmutziger Wäsche an ihre Familie senden und sie nur mit Brot, ein paar Gramm Fett, Zwiebeln und Zucker oder süßem Brot gefüllt erhalten. In diesen Paketen hielt Irena kurze Nachrichten, in denen sie ihrer Familie schrieb, dass alles in Ordnung sei. In Fort VII wurde ihr Rollstuhl beschlagnahmt, obwohl sie wegen einer Kinderkrankheit nicht laufen konnte. Sie wurde dort geschlagen, verhungert und gefoltert.

Dann wurde sie in das Gefängnis in Wronki, dann in Spandau und schließlich in das Gefängnis Krankenhaus in Alt-Moabit, Berlin, gebracht. Dort wurde sie am 12. August 1942 vor ein Militärgericht gebracht. Während der Anhörung durfte sie sprechen. Die Erklärung dauerte

30 Minuten und es gab kein einziges Wort der Entschuldigung oder der Bitte um Verzeihung. Bobowska sprach über die Zeit der Teilung, die Germanisierung und die Gräueltaten des andauernden Krieges. Sie wurde am 26. September 1942 durch Guillotine Schneiden zum Tode verurteilt. Sie hinterließ Gefängnis Gedichte und viele Zeichnungen.

Das Gedicht "Weil ich lerne ...", geschrieben in Fort VII in Posen, wurde von ihrer Tante, die aus dem Gefängnis in Wronki entlassen wurde, in einem Schuh aus dem Gefängnis gebracht.

Dieses Gedicht, voller Schmerz und Hoffnung, verbreitete sich anonym in Gefängnissen und Konzentrationslagern. Es wurde von weiblichen Gefangenen in Oświęcim, von weiblichen Gefangenen im Nachkriegs-Fordon gelesen.

Wir erinnern an sie. Weil sie war und ist - relevant.

\*\*\*\*\*

...Bo ja się uczę największej sztuki życia:

Uśmiechać się zawsze i wszędzie

I bez rozpaczyny znosić bóle,

I nie żałować tego, co przeszło,

I nie bać się tego, co będzie!

Poznałam smak głodu

I bezsennych nocy (to było dawno),

I wiem, jak kłuje zimno,

Gdy w kłębek chciałbyś skulony

Uchronić się od chłodu.

I wiem, co znaczy łać łąz niemocy

W niejeden dzień jasny,

Niejedną noc ciemną.

I nauczyłam się popędzać myślami

Czas, co bezlitośnie lubi się dłużyć,

I wiem, jak ciężko trzeba walczyć z sobą,

Aby nie upaść i nie dać się znużyć

Nie kończącą zda się drogą...

I dalej uczę się największej sztuki życia:

Uśmiechać się zawsze i wszędzie,

I bez rozpaczyny znosić bóle,

I nie żałować tego, co przeszło,

I nie bać się tego, co będzie!

(Fort VII, Poznań)

-----

... Weil ich die größte Kunst des Lebens lerne:

Jederzeit und überall zu lächeln

Und den Schmerz ohne Verzweiflung zu ertragen,

Und nicht zu bereuen, was vergangen ist,

Und keine Angst haben vor dem, was sein wird!

Ich kenne den Geschmack von Hunger  
Und schlaflose Nächte (das ist lange her)  
Und ich weiß, wie kalt es sticht  
Wenn du dich zu einem Ball zusammenrollen möchtest  
Dich vor Kälte schützen.  
Und ich weiß, was es bedeutet, Tränen der Hilflosigkeit zu vergießen  
An vielen hellen Tagen  
Und einer dunklen Nacht.

Und ich habe gelernt, die Zeit voran zu treiben,  
Die sich gnadenlos hinzieht,  
Und ich weiß, wie hart man sich selbst bekämpfen muss  
Um nicht zu fallen und nicht zu ermüden,  
Dass der Weg endlos zu sein scheint...

Und ich lerne immer noch die größte Kunst des Lebens:  
Jederzeit und überall zu lächeln  
Und den Schmerz ohne Verzweiflung zu ertragen,  
Und nicht zu bereuen, was vergangen ist,  
Und keine Angst haben vor dem, was sein wird!

Übersetzung: Ewa Maria Slaska

\*\*\*\*\*

Links

PL

<https://www1.wdr.de/radio/cosmo/programm/sendungen/radio-po-polsku/rolf-nikel-102.html>  
<https://www.rp.pl/Historia/310289906-W-Berlinie-powstanie-pomnik-polskich-ofiar-II-Wojny-Swiatowej.html>  
<https://www.dw.com/pl/bingen-pomnik-polak%C3%B3w-w-berlinie-powstanie-wkr%C3%B3tce/a-55412510>

DE

dodać

-

Czy zbieramy podpisy? Od kogo? Czy piszemy to w imieniu PRK? Czy PRK ma wysłać osobny list?